

Zbigniew Preisner, Piotr

Noc w noc, całymi latami
Sen w dzień, gdy ranek za nami
Czas w nas stukał, jak zegar
Nie wiedział nikt, co nam odmierza...
Bo to wszystko przecież miało trwać najwyżej pięć lat
A może mniej...
A to wszystko przecież miało trwać najwyżej pięć lat
Choć się zmienił cały świat - jesteśmy
Zawiruje jeszcze raz - będziemy
..będziemy...
Nuż w bród, każdy wyśpiewa
Słów, mów, sto wypowiedział
W czas zły i niepogodę
Śmiech, śmiech szedł z nami w drogę...
Choć to wszystko przecież miało trwać najwyżej pięć lat
A może mniej...
Piotrze...
A to wszystko przecież miało trwać najwyżej pięć lat
Choć się zmienił cały świat - jesteśmy
Zawiruje jeszcze raz - będziemy, będziemy
Dziś, Piotr, gdy Ciebie nie ma
Pieśń tę wznosimy do nieba
Trwaj tam i czuwaj nad nami
Noc w noc, usłaną gwiazdami...
A to wszystko przecież miało trwać najwyżej pięć lat
A może mniej...
Piotrze...
A to wszystko przecież miało trwać najwyżej pięć lat
Choć się zmienił cały świat - jesteśmy
Zawiruje jeszcze raz - będziemy
...będziemy...